

Grzegorz Demel
Katedra Ukrainoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

Ukraiński naród radziecki – kilka uwag z perspektywy wielokulturowej¹. Część 2

Abstract

The Ukrainian Soviet Nation – some remarks from the multicultural perspective. Part 2

In the article the author discusses the “Soviet nation” as a project of political nation based on the ethno-cultural, not only Russian, but rather Russian-Slavic (including also Ukrainians and Belarusians) core. Through the prism of the language russification and collective memory problems of Ukrainians and other nations, the official Soviet ethno-policy is presented as an boutique multiculturalism, not the values negotiating, but considering the difference between russification and sovietisation. The role of the Moscow Orthodox Church in the unifying of the borderlands of the SU is also signalized.

Keywords: “Soviet nation”, Soviet Union, Ukraine, boutique multiculturalism

Dla wielu narodów tzw. *wartością rdzenną*, a więc konstytutywną dla grupy i przesądającą o jej trwaniu, jest język. Może on także odgrywać istotną rolę w konstruowaniu tożsamości narodów wielokulturowych, wówczas gdy staje się nie tylko językiem kontaktów międzyetnicznych, pozwalającym na funkcjonowa-

¹ Artykuł stanowi zredagowany fragment dysertacji doktorskiej pt. *Polacy i Rosjanie na Zachodniej Ukrainie. Antropologiczna analiza dyskursu o polityce etnicznej i dyskursów mniejszości o wartościach etnicznych i obywatelskich*, przygotowywanej w Katedrze Ukrainoznawstwa UJ pod kierunkiem prof. dra hab. Grzegorza Babińskiego. Omawiany tu problem skrótkowo zasygnalizowałem w artykule *Polityka etniczna niepodległej Ukrainy wobec radzieckiej spuścizny* [w:] *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, Cz. 2. *Wspólnota Niepodległych Państw*, red. M. Smoleń, M. Lubina, Kraków 2011, s. 213–228. Tam skupiłem się jednak na kontekście współczesnej Ukrainy.

nie państwa, ale i wspólną wartością dla całej wielokulturowej (wieloetnicznej) wspólnoty (Smolicz 1999: 17–21). W ukraińskim dyskursie narodowym kwestia języka jako źródła i wyznacznika tożsamości narodowej wydaje się niezwykle istotna (Riabczuk 2004: 63), a „w walce pomiędzy radzieckim kierownictwem, które snuło ideę stworzenia nowego narodu radzieckiego, i Ukraińcami, którzy opowiadali się za zachowaniem własnej tożsamości narodowej, główna »linia frontu« przebiegała przez kwestię językową” (Subtelnyj 1993: 639).

W czasach Breżniewa eksponowano wartość, jaką jest bogactwo językowe *narodu radzieckiego*, co przypomina kanadyjskie i australijskie traktowanie pluralizmu kulturowego jako wspólnej wartości wszystkich mieszkańców (por. Żelazny 2006: 233, Smolicz 1999: 18). Publikowano więc dane świadczące o *rozkwicie* – rozwoju działalności wydawniczej w językach poszczególnych „narodów i narodowości”, podkreślano, iż niektóre z nich dopiero w ZSRR doczekały się pierwszych dzieł literackich we własnych skodyfikowanych językach (ZSRR... 1985: 58–61). Aleksy Awdiejew, nie przecząc powyższemu, zauważa jednak, iż część małych narodów² została wówczas zmuszona do przejścia na cyrylicę w zapisie swych, funkcjonujących już wcześniej w formie pisanej, języków (Awdiejew 2004: 103).

W owym językowym bogactwie radziecką *lingua franca* pozostawał język rosyjski. Na poziomie Akademii Nauk USRR określono jego znaczenie dla trwania *narodu radzieckiego*; interesujące, że w ponadnarodowej wspólnocie doszukano się wspólnych „cech językowych” w rozumieniu wykraczającym poza *język kontaktów międzyetnicznych*³ (Masenko 2008: 86).

Propagowanie dwujęzyczności w niejednorodnym państwie nie wydaje się osobliwe, jednak lektura ówczesnych wydawnictw pozwala wychwycić dążenie do językowej rusyfikacji w tych fragmentach, gdzie z satysfakcją odnotowuje się wzrost wskazań na język rosyjski jako ojczysty (por. M. Kuliczenko i in. 1975: 453, 495) lub jako *drugi język ojczysty* (Awdiejew 2004: 103). Są to wyraźne symptomy procesu *zlewania się*. Kolejne centralne i republikańskie (ukraińskie) akty prawne, począwszy od lat pięćdziesiątych, prowadziły do postępującej rusyfikacji szkolnictwa (Rafałskij 2000: 284), choć nie zawsze realizowane były konsekwentnie (Yekelchik 2009: 250). W roku 1961 Chruszczow przekonywał o dobrodziejstwie tego procesu dla nierosyjskich narodów, które dzięki językowi rosyjskiemu włączone zostają w orbitę kultury ogólnoradzieckiej i ogólnoświatowej. Dla Łarysy Masenko, propagowana już wówczas dwujęzyczność, jest w istocie etapem językowej rusyfikacji, a w konsekwencji – wynarodowienia (Masenko 2008: 61).

² Hrycak zwraca jednak uwagę, że w przypadkach wielu narodów „[...] proces kształtowania nacji miał miejsce [...] w okresie władzy radzieckiej [...]. Dotyczyło to nie tylko unifikacji terytorialnej, ale także powstania wewnątrz narodu elit i klasy średniej” (Hrycak 2000: 309).

³ Tak tłumaczę termin *язык міжнаціонального общення* (ros.) i *mowa mižnacionalnoho спілкування* (ukr.), chodzi bowiem o język komunikacji pomiędzy różnymi narodami (grupami etnicznymi) w ramach jednego państwa.

Lingua franca wielonarodowego państwa wydaje się nieodzowna dla jego funkcjonowania, co dostrzegają w kontekście ZSRR także zachodni autorzy, jak choćby Marples (Marples 2006: 256), istnieje jednak różnica pomiędzy promowaniem wspólnego języka a językową asymilacją, niepozostawiającą miejsca dla języków narodowych czy spychającą je wyłącznie do sfery prywatnej. Język, w odróżnieniu np. od religii monoteistycznych, nie jest bowiem tą sferą kultury, gdzie przyjęcie (wycuczenie się) nowego, zagrażać może znajomości pierwszego (Smolicz 1999: 26).

Polityka językowa realizowana na Ukrainie, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych (Masenko 2008: 80–84), czytelnie ukazuje rozdźwięk między propagandowym frazesem *rozkwitu* a realiami administracyjnie kierowanego *zbliżania* i *zlewania się*, tym razem samych języków narodowych. Dotyczyło to zwłaszcza języków słowiańskich, bliskich rosyjskiemu (gdzie najłatwiej o ingerencję w leksykę, frazeologię i składnię), ale i innych języków, do których w administracyjnie sterowany sposób przenikały nie tylko rusycyzmy, ale i socjalistyczne „internacjonalizmy” (Masenko 2008: 85, 95), czyli elementy tzw. *nowomowy*. Aktywną eksplorację problemów „harmonijnej dwujęzyczności ukraińsko-rosyjskiej” ukraińscy autorzy odbierają dziś jako stymulowanie sztucznych procesów, a nie ich naukowe wyjaśnianie, na co już wówczas zwracali uwagę ukraińscy językoznawcy należący do *pokołenia lat sześćdziesiątych* (Masenko 2008: 61–79, 86–87). Kwestia perspektywicznego *złania się* języków nie była jednak jednoznaczna. Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych teorie wieszczące szybkie zakończenie tego procesu tonowane były przez wypowiedzi innych naukowców, zwracających uwagę na jego z konieczności długotrwały charakter (Masenko 2008: 63).

Językową rusyfikację postrzegano w kręgach władzy jako gwarancję integracji: „język rosyjski [...] musiał gwarantować nie tylko unifikację językową społeczeństwa, ale też unifikację ideologiczną” (Masenko 2008: 81)⁴. Kultura radzieckich narodów miała być *narodowa w formie i socjalistyczna w treści*, a to sprowadzało narodową specyfikę kulturową do wymiaru jedynie etnograficznego, co na Ukrainie przyjęło się określać mianem *szarawarszczyzny* (od kozackich spodni – szarawarów). W konstatacji rosyjskocentrycznej zasady budowy narodu radzieckiego i postępującej rusyfikacji wielu sfer życia kryją się jednak pułapki potocznych uproszczeń, nie warto więc ulegać etniczemu redukcjonizmowi.

Za teorią „narodu radzieckiego” krył się zamiar nie tyle tradycyjnej rusyfikacji, ile doprowadzenia do końca sowietyzacji mieszkańców ZSRR. Warunkiem osiągnięcia tego celu było rozbitcie spójności poszczególnych grup etnicznych (Chojnowski, Bruski 2006: 193).

⁴ Nie przecząc powyższemu, warto jednak zaznaczyć, iż Masenko nawet w realiach współczesnej Ukrainy nie dostrzega możliwości „harmonijnej” dwujęzyczności, promując rozwiązania asymilacjonistyczne – ukrainizacyjne (por. Masenko 2008: 17).

Historycznych analogii dla ukazania różnicy między sowietyzacją a rusyfikacją poszukuje także Roman Szporluk, dostrzegając je – za Ladisem K.D. Kristofem – w polityce caratu, opartej na idei *rossyfikacji*, a więc przywiązania do państwa i jego struktur opartych na idei świętej prawosławnej Rosji, a nie rosyjskiej (*russkiej*) idei narodowej (Szporluk 2003: 165–166)⁵. Jarosław Hrycak, również koncertując się na sowietyzacji a nie rusyfikacji, przedstawia argumenty charakterystyczne dla współczesnej debaty multikulturowej. Celem Kremla nie była – jego zdaniem – pełna etniczna asymilacja Ukraińców. Konstruowanie „narodu radzieckiego” uważa on za ambitny cel, by:

[...] stworzyć nowy naród polityczny, w którym nie zostałyby zagubione cechy etniczne każdego z narodów, który go współtworzy. [...] istnienie narodu radzieckiego wcale nie miało być związane ze stworzeniem narodowej „radzieckiej” kuchni albo „radzieckich” tańców ludowych. W kulturze tej „nowej historycznej wspólnoty” na pewno znalazłoby się miejsce dla ukraińskiej czy gruzińskiej kuchni, a także dla rosyjskich, ormiańskich, litewskich i jakuckich tańców narodowych. Natomiast surowo zabraniało tego wszystkiego, co mogłoby sprawić, że odmienności etniczne nabrałyby znaczenia politycznego (przykładowo tego wszystkiego, co wskazywało na zasadniczą odmienną ukraińskiej spuścizny kulturowej od rosyjskiej i różnic w przebiegu historii rosyjskiej i ukraińskiej). Reżim moskiewski proponował Ukraińcom dwa rozwiązania: albo lojalność wobec nowej linii politycznej i uzyskanie w zamian uprzywilejowanego statusu „młodszego brata” (szczególnie, kiedy rzecz szła o rusyfikację republik bałtyckich i republik w Azji Środkowej), albo też – w wypadku odmowy i obrony własnej narodowej spuścizny – zasilanie szeregów więźniów politycznych. W wyniku takiej polityki Ukraińcy byli licznie reprezentowani tak w partyjno-państwowym aparacie republiki [...], jak też w więzieniach i na zesłaniu (Hrycak 2000: 308–309)⁶.

Działania takie na pewno nie spełniały „wymogów” wspomnianej *polityki uznania*, która wychodzić musi poza etnograficzne markery i kierować uwagę w stronę wartości konstytutywnych dla poszczególnych grup. Przypominały raczej *butikowy multikulturalizm* Stanley'a Fisha, skoncentrowany na „jarmarcznym” eksponowaniu widocznych, płytko pojmowanych różnic (Śliz, Szczepański 2011). Taki multikulturalizm łatwo poddaje się reglamentacji, włączaniu i wyłączeniu elementów, które – tolerowane przez większość – mają prawo pozostać markerami odrębności poszczególnych grup, a polityka etniczna to m.in. właśnie określanie zakresu wielokulturowości, a więc granic tego, co ze specyfiki poszczególnych grup można

⁵ Chodzi tu o funkcjonujące w języku rosyjskim rozróżnienie semantyczne słów *russkij* i *rossijskij*; to pierwsze odnosi się do etnicznego narodu rosyjskiego (Wielkorusów), to drugie – do państwa – Rosji (Szporluk 2003: 165). Dziś *russkij* to etniczny Rosjanin, *rossijanin* zaś – obywatel FR, niezależnie od przynależności etnicznej. Język ukraiński, podobnie jak polski, nie zna tego rozróżnienia.

⁶ Yekelchik uważa jednak, że osiągnięcia kulturalne i w sferze humanistyki USRR lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stworzyły kulturowe podstawy nowoczesnego narodu (Yekelchik 2009: 252).

i należy uznać, co dopuścić do sfery publicznej, co tolerować w prywatnej, czego nie tolerować w ogóle (Mucha 2005: 52–53). Zakres dopuszczalnego eksponowania odrębności był szczególnie wąski w odniesieniu do narodów „najbliższych” Rosjanom – Ukraińców i Białorusinów (Szporluk 2003: 166–167; por. Masenko 2008: 62–63, 80). Patrząc przez pryzmat konceptu wspólnych wartości, należałoby założyć, że w radzieckiej praktyce dopuszczalny zakres wielokulturowej formy kończył się tam, gdzie zagrozić mogła ona socjalistycznej treści, wyznaczającej ramy kanonu wspólnych wartości. Owa socjalistyczna treść oznaczała również *de facto* aksjomat radzieckiej jedności, dla której największe zagrożenie stanowił „burżuazyjny nacjonalizm”. Walka z nim, a pojęcie to było bardzo pojemne (por. Berdychowska, Hnatiuk 2000), kryła paradoks prowadzenia jej przeciwko zjawisku, które przecież – w myśl słów propagandy – już nie istniało (Bojko 2010: 548).

Ukraiński literat i dysydent Iwan Dziuba, stawiając pytanie: „internacjonalizm czy rusyfikacja?”, podkreślał równocześnie, iż realizowana w ZSRR polityka narodowościowa jest w istocie zamachem na ideę marksistowskiego socjalizmu:

[...] obecnie usilnie forsowana jest antymarksistowska i antysocjalistyczna „teoria” o tym, że niby w ZSRR zamiast wielu ludów i narodów tworzy się jedna „nacja radziecka” (!), „naród radziecki”, nie w rozumieniu zbioru wszystkich radzieckich narodów jako pojęcie zbiorowe, ale jako jakaś rzekomo jednonarodowa czy beznarodowa synteza, której nie było, powiedzmy, w latach dwudziestych i trzydziestych i która kształtuje się dopiero teraz (Dziuba 1998)⁷.

Słowa te padły w roku 1965, a więc na kilka lat przed ogłoszeniem przez Breżniewa powstania „narodu radzieckiego”, wyraźnie jednak ukazują, że zagrożenie postrzegane było nie w powstaniu *jedności w różnorodności*, ale w takiej jedności, która różnorodności *nie uznaje*. W oficjalnym dyskursie pojęcie *rusyfikacji* zaczęto stosować dopiero w niepodległej Ukrainie, choć już na etapie *pierestrojki*, wytykano błędy wcześniejszej polityki narodowościowej, w tym językowej (Brytczenko 1990: 34).

W innych niż językowe sferach kwestia rosyjskiego *mainstreamu* okazuje się bardziej problematyczna. Wydaje się, że w pierwszej kolejności należałoby jednak odróżnić to, co rosyjskie (*ruskoje*), od tego, co radzieckie (*sowieckoje*). Sproblematyzowania wymaga także kwestia dystansu kulturowego (rozumianego jako odmienność wzorów kulturowych) wobec Rosjan, diametralnie odmiennego wśród różnych narodów ZSRR.

Po pierwsze więc należałoby powrócić do pytania, czy propagowano wartości rosyjskie czy radzieckie, a przecież niektórzy autorzy, jak David A. Moro,

⁷ Pojęcie „nacja radziecka” wprowadziłem tu wyjątkowo dla oddania, zastosowanego przez Dziubę, a nieobecnego w oficjalnym dyskursie, ukraińskiego terminu *radianska nacija*. Książka Dziuby napisana w r. 1965 ukazała się w Monachium w 1968; w USRR krążyła w *samwydawie* (*samizdacie*) i odpisach przekazywanych drogą służbową w ramach aparatu partyjno-administracyjnego, do którego była zresztą w intencji Dziuby adresowana.

mówią wprost o ucisku i deprecjonowaniu wartości rosyjskich przez internacjonalistyczne – komunistyczne (Szporluk 2003: 183), co wywołało kryzys także rosyjskiej tożsamości i uwidoczniło się po rozpadzie ZSRR⁸ w postaci trwania tzw. *tożsamości radzieckiej*, zastępującej identyfikacje etniczne rosyjską czy ukraińską (Hrycak 2000: 309). Szporluk konstatuje faktyczną fasadowość rosyjskości, wyzutej z tych elementów rosyjskiego kanonu, które nie służyły budowie państwa komunistycznego, i ukazuje instrumentalne traktowanie przez Kreml samych Rosjan (Szporluk 2003: 181). Według przeciwnej, współczesnej omawianym procesom, opinii, komunistyczny reżim znajdował oparcie w milionach zwykłych Rosjan w ZSRR, zafascynowanych „komunistycznym panrosyjskim imperializmem” i czerpiących korzyści ze statusu „starszego brata”, podobnie jak niegdyś Anglicy w ramach brytyjskiego imperializmu (Smal-Stocki [1960]: 17). Krzysztof Tyszka rozwija z kolei teorię państwowego, a więc radzieckiego, a nie etnicznego, nacjonalizmu, skonstruowanego jednak na rosyjskiej osnowie (Tyszka 2004: 111–113).

Po drugie, ZSRR był krajem zetknięcia cywilizacji (rozumianych w Huntingtonowski sposób), zwłaszcza prawosławnych Słowian i azjatyckich narodów islamskich, które spotkały się raczej z uogólnionym, mówiącym po rosyjsku *słowiańskim Innym*, a nie z Rosjanami, Ukraińcami, Białorusinami. (Szporluk 2000: 73, 2003: 184–187; por. Marples 2006: 257–258).

Po trzecie, niejednoznaczną rolę odegrało moskiewskie prawosławie, nie tylko odróżniające przedstawicieli odrębnych cywilizacji, ale i instrumentalnie traktowane przez Kreml jako kolejne narzędzie umacniania zależności *bratnich słowiańskich narodów* (Szporluk 2003: 185). Roman Smal-Stocki pisze wręcz o współdziałaniu władzy radzieckiej z Moskiewskim Patriarchatem Cerkwi Prawosławnej w ramach obopólnie akceptowanej ideologii neopanslawistycznej ([1960]: 77), choć autorzy koncentrujący się na historii Rosji skupiają się raczej na prześladowaniu samej Cerkwi (Kowalska 2004: 121–122; Bazyłow, Wiczorkiewicz 2005: 531–532). Należałoby więc poczynić rozróżnienie na regiony, gdzie moskiewska Cerkiew prawosławna była jedyną „opcją” wyznaniową, i te, gdzie w walce o rząd dusz miała konkurencję, związaną dodatkowo z ruchami narodowymi, jak choćby na Ukrainie, zwłaszcza zachodniej (por. Stoćkyj 2000: 126, 129). Łatwiej wówczas zrozumieć celowość koniunkturalnego wykorzystania moskiewskiej Cerkwi, scalającej obrzeża swego kanonicznego terytorium, wymagające przecież także scalenia z metropolią z punktu widzenia radzieckiego kierownictwa. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę dynamikę stosunku państwa do Cerkwi, bowiem „kampania antyreligijna Chruszczowa na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych spowodowała także ciężkie straty w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej na

⁸ Hrycak odnosi się tu do Rosjan mieszkających na Wschodniej Ukrainie; por. wykraczające poza ramy tego szkicu dyskusje nad rosyjską tożsamością i często spotykane tezy, że etniczni Rosjanie (*russkije*) pozbawieni są innej niż imperialna tożsamości (por. np. Nowak 2004: 13–42; Szporluk 2003: 113–162).

Ukrainie, tolerowanej przez władze i wykorzystywanej wcześniej jako narzędzie asymilacji” (Yekelchik 2009: 242). Jeśli za Szporlukiem przyjąć, że Cerkiew prawosławna była jedyną istic rosyjską (przed-sowiecką) instytucją w ZSRR, to fakt ten odegrał ambiwalentną rolę na etapie rozpadu Związku. Podczas gdy Rosjanie wsparli na niej proces budowy własnej nie-sowieckiej tożsamości, to z perspektywy innych narodów

[...] rehabilitacja rosyjskiego prawosławia oznacza powrót do starej tradycji imperialnej – carskiej polityki odmawiania Ukraińcom i Białorusinom odrębnej tożsamości, w tym także religijnej (Szporluk 2003: 182–185).

Zasadniczo najistotniejsze wydaje się pytanie, czy w ramach ZSRR *mainstream* pozostawał rosyjski czy rosyjsko-słowiański (prawosławny)? O ile w skali całego Związku opowiadałbym się raczej za tym drugim twierdzeniem, o tyle w skali Ukrainy (zwłaszcza zachodniej) czy Białorusi, a więc tam, gdzie różnice pomiędzy *bratnimi narodami słowiańskimi* były wyraźniej, niż np. przez przedstawicieli narodów azjatyckich, postrzegane, *mainstream* jawić się musiał jako rosyjski, inaczej bowiem przebiegać musiały granice swojskości – obcości, inaczej też uogólniany był *Inny/obcy*.

Ukraińcy, a także Białorusini zaproszeni zostali do owego *słowiańskiego mainstreamu*, ale skorzystanie z tej propozycji implikowało(by) uznanie wspólnoty, przynależności do *wspólnego ruskiego pnia*. Włodzimierz Pawluczuk konstatuje, że „wspólność tradycji wschodniosłowiańskiej jest bodajże najtrudniejszym problemem na drodze poszukiwania tożsamości narodowej Ukraińców” (Pawluczuk 1998: 49; por. Szporluk 2000: 72), a zdaniem Hrycaka, powojenne odizolowanie Ukraińców od Polaków zmusiło ich do określania własnej tożsamości wyłącznie w odniesieniu do Rosjan, wobec których trudniej im dokonać samookreślenia (*Ukraina...* 2009: 221). Kwestia *swojskości – obcości* pomiędzy Ukraińcami i Rosjanami do dziś pozostaje złożona, a w szczególności w odniesieniu do etnicznych Ukraińców generalizacje praktycznie nie są możliwe z racji diametralnie odmiennego stosunku do rosyjskości w różnych regionach Ukrainy, związanego z poziomem i sposobem artykulacji ukraińskiej tożsamości narodowej. Ukraińskie badania dystansu kulturowego oparte na skali Bogardusa są tego specyficzną ilustracją. Uchwytne jest w nich z jednej strony *wschodniosłowiańska tolerancja*, oznaczająca sympatię wobec Rosjan i Białorusinów dalece dystansującą inne narody, choć zróżnicowaną regionalnie, a z drugiej – zwraca uwagę wprowadzenie pytania o stosunek do, odpowiednio, ukraińsko- i rosyjskojęzycznych Ukraińców (Kyryczenko 2005).

Wydaje się więc, że w ZSRR kulturowo-etniczny *mainstream* pozostawał wielopoziomowy: Słowianie mogli, a nawet powinni do niego przynależeć, jednak jego jądro pozostawało rosyjskie. Inną sprawą jest już to, w jakim stopniu różnice te rozpoznawane były poza obszarem Słowiańszczyzny. Szporluk mówi wprost, że siłą napędową Związku Radzieckiego byli Rosjanie wraz z przedstawicielami

„zrusyfikowanych narodów” (Szporluk 2000: 72)⁹. W latach siedemdziesiątych przyjęto koncepcję, według której jedność Ukraińców, Białorusinów i Rosjan (sięgająca czasów Rusi Kijowskiej) stawała się rdzeniem narodu radzieckiego (Hrycak 2000: 292). Ów słowiański *supernaród* jawi się więc jako wspólnota o charakterze kulturowym, a nie politycznym (stąd, jak sądzę, ukazane wcześniej zabiegi o charakterze asymilacji kulturowej). W latach osiemdziesiątych pojawiła się kolejna interpretacja historii, tym razem głosząca, że

[...] oprócz Rosjan, Białorusinów i Ukraińców także ponad dwadzieścia niesłowiańskich narodów [...] stawiało swoje pierwsze kroki w rozwoju społeczno-politycznym i kulturalnym w składzie Rusi Kijowskiej. Można przypuszczać, że partyjni ideolodzy uważali proces włączania „młodszych braci” w nurt wszechruskiej tożsamości za zakończony i teraz chodziło o wykorzystanie tego doświadczenia w odniesieniu do niesłowiańskich narodów ZSRR (Hrycak 2000: 295).

* * *

Na obszarze obwodu lwowskiego, gdzie prowadzę badania nad tożsamością kulturową i obywatelską społeczności rosyjskojęzycznej¹⁰, różnice komunikowane są przez dominującą grupę ukraińską, a ich podkreślanie nie znajduje akceptacji w środowisku tej – określonej w kategoriach raczej kulturowych niż etnicznych – mniejszości. Nie jest to jednak typowy i dobrze znany z literatury przypadek blokowania asymilacji, do której dąży mniejszość, a grupa dominująca jej przeciwdziałła, petryfikując tym samym relację dominacji – podległości. Rosjanie (a szerzej – rosyjskojęzyczni różnych narodowości) nie dążą do kulturowego zasymilowania się z grupą dominującą, ale koncentrują się na wzajemnym podobieństwie przy jednoczesnej tendencji (podobnie jak było to w okresie tworzenia *narodu radzieckiego*) do redukcji odmienności do wymiaru etnograficznego. Ukraińska Galicja to jednak obszar o tyle specyficzny i umykający omówionym wyżej tendencjom, że nawet w okresie ZSRR kulturowym *mainstreamem* była tam, po raz pierwszy zresztą w historii, ukraińskość, choć okrojona oczywiście z „nacionalistycznych” wartości, a zwłaszcza – pamięci.

⁹ W oryg. „russified ‘nationals’”, co być może jest nawiązaniem do funkcjonującego na Zachodzie określenia *etnik* odnoszącego się do osób, których etniczność wyróżnia na tle grupy dominującej.

¹⁰ W ramach przygotowywania dysertacji prowadziłem także badania wśród mniejszości polskiej, realizowane w 2011 r. przez studentów IEiAK UJ w ramach *ćwiczeń terenowych* kierowanych przez Patrycję Trzeszczyńską i autora.

Bibliografia

- Awdiejew A.,
2004 *Język rosyjski i języki innych narodowości Rosji* [w:] *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, red. L. Suchanek, Kraków, s. 93–110.
- Baluk W.,
2002 *Koncepcje polityki narodowościowej Ukrainy. Tradycje i współczesność*, Wrocław.
- Bazyłow L., Wieczorkiewicz P.,
2005 *Historia Rosji*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Berdychowska B., Hnatiuk O. (red.),
2000 *Bunt Pokolenia, rozmowy z intelektualistami ukraińskimi*, Lublin.
- Bojko O.D.,
2010 *Istorija Ukrajiny. Nawczalnyj posibnyk*, Kyjiv.
- Brytczenko S.,
1990 *Dejaki pytania rozwytku nacionalnych widnosyn na Ukrajini*, Kyjiv.
- Chojnowski A., Bruski J.J.,
2006 *Ukraina*, Warszawa.
- Dziuba I.,
1998 *Internacionalizm czy rusyfikacja?*, Kyjiv, <http://litopys.org.ua/idzuba/dz.htm> [dostęp: 5.12.2012].
- Hrycak J.,
2000 *Historia Ukrainy 1772–1999*, przeł. K. Kotyńska, Lublin.
- Kowalska H.,
2004 *Prawosławie w Rosji* [w:] *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, red. L. Suchanek, Kraków, s. 111–126.
- Kuliczenko i in.,
1975 *ZSRR. Państwo wielonarodowe*, przeł. A. Ślisz, Warszawa.
- Kyryczenko I.,
2005 *Ksenofobia: wyprobuвання czyżym*, „Dзеркало Тижня”, nr 38, http://dt.ua/SOCIETY/ksenofobiya_viprobuvannya_chuzhim-44693.html [dostęp: 8.12.2012].
- Marples D.R.,
2006 *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, przeł. I. Scharoch, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Masenko Ł.,
2008 *Język i społeczeństwo. Wymiar postkolonialny*, przeł. i red. nauk. A. Bracki, Gdańsk.
- Mucha J.,
2005 *Oblicza etniczności. Studia teoretyczne i empiryczne*, Kraków.
- Nowak A.,
2004 *Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Wschodniej*, Kraków.
- Pawluczuk W.,
1998 *Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków.
- Rafalskyj W.,
2000 *Nacionalni menszyny Ukrajiny w XX stolitti: Istoriohraficznyj narys*, Kyjiv.
- Riabczuk M.,
2004 *Dwie Ukrainy*, przeł. M. Dyhas i in. Wrocław.

- Smal-Stocki R.,
[1960] *The Captive Nations. Nationalism of the Non-Russian Nations in the Soviet Union*, New York.
- Smolicz J.J.,
1999 *Współkultury Australii*, Warszawa.
- Stoćkyj J.,
2000 *Sytuacja religijna na Ukrainie w latach 1988–1998* [w:] G. Hryciuk, J. Stoćkyj, *Studia nad demografią historyczną i sytuacją religijną Ukrainy*, Lublin, s. 111–180.
- Subtelnyj O.,
1993 *Ukrajina. Istorija*, Kyjw.
- Szporluk R.,
2000 *Russia, Ukraine and the Breakup of the Soviet Union*, Stanford.
2003 *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów, wstęp i red.* A. Nowak, Kraków.
- Śliz A., Szczepański M.S.,
2011 *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. Festival Caravan czy wielokulturowe street party?*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 7–25.
- Tyszka K.,
2004 *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa.
Ukraina. Przewodnik Krytyki Politycznej. Z Jarosławem Hrycakiem rozmawia Iza Chruślińska i Piotr Tyma,
2009 wstęp A. Michnik, Gdańsk–Warszawa.
- Walichnowski T.,
1972 *ZSRR. Państwo wielonarodowe*, Warszawa.
- Yekelchyk S.,
2009 *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, przeł. J. Gilewicz, Kraków.
ZSRR. 100 pytań i odpowiedzi,
1985 Moskwa.
- Żelazny W.,
2006 *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań.